

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 63)**
z dnia 23 kwietnia 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 63)

23 kwietnia 2025 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– **pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 r. oraz w 2024 r. w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej (druk nr 1175).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Miłosz Motyka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Zdzisław Muras** dyrektor Departamentu Prawnego i Rozstrzygania Sporów Urzędu Regulacji Energetyki, **Zbigniew Morawa** kierownik Biura Regulacji TAURON Sprzedaż GZE sp. z o.o., **Mirosław Orłowski** dyrektor Departamentu Informacji Zarządczej Energa Obrót SA, **Tomasz Prost** kierownik Działu Regulacji Elektroenergetyki i Ciepła w ORLEN SA, **Agnieszka Radzimowska** dyrektor Departamentu Regulacji PGE SA, **Marcin Sroka** kierownik Wydziału Polityki Regulacyjnej w Energa SA, **Małgorzata Warakomska** specjalista wiodący ds. regulacji w TAURON Polska Energia SA oraz **Wojciech Graczyk** ekspert Konfederacji Lewiatan.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki** i **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Witam pana ministra Miłosza Motykę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam panią Aleksandrę Świdorską, dyrektor Departamentu Elektroenergetyki w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Zdzisława Murasa, dyrektora Departamentu Prawnego i Rozstrzygania Sporów w Urzędzie Regulacji Energetyki, pana Mirosława Orłowskiego, dyrektora Departamentu Informacji Zarządczej w Energa Obrót SA. Witam panią Agnieszkę Radzimowską, dyrektor Departamentu Regulacji w PGE SA, panią Annę Bednarską, naczelnik Wydziału Rynku Detalicznego i Sieci Inteligentnych w Departamencie Elektroenergetyki w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Marcina Srokę, kierownika Wydziału Polityki Regulacyjnej Energa SA, pana Tomasza Prosta, kierownika Działu Regulacji Elektroenergetyki i Ciepła w ORLEN SA, pana Zbigniewa Morawę, kierownika Biura Regulacji TAURON Sprzedaż, panią Małgorzatę Warakomską, specjalistę wiodącego ds. regulacji w TAURON Polska Energia SA, panią Agnieszkę Mołdawską, radcę prawnego w Departamencie Prawnym w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Michała Komarnickiego, radcę w Departamencie Elektroenergetyki w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Bartosza Grabelaka, administratora w Biurze Ministra Klimatu i Środowiska, pana Wojciecha Graczyka, eksperta Konfederacji Lewiatan oraz wszystkich pozostałych gości. Jeżeli kogoś nie przywitałem osobiście, to bardzo przepraszam, ale nie mam państwa nazwisk na liście gości.

Stwierdzam kworum.

Szanowni państwo, dzisiejszy porządek obrad przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 r. oraz 2024 r. w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej, druk nr 1175 – uzasadnia pan minister klimatu.

Informuję, że marszałek Sejmu skierował w dniu 16 kwietnia br. rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 r. oraz w 2024 r. w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej, druk nr 1175, do naszej Komisji, czyli Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Przypominam, że zgodnie z art. 39 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę.

Uważam zatem, że porządek został zatwierdzony.

Proszę przedstawiciela wnioskodawców, czyli pana ministra Motykę, o uzasadnienie projektu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, projekt ustawy nie jest nadmiernie obszerny, ale jest bardzo ważny i potrzebny z punktu widzenia ochrony odbiorców energii elektrycznej. Obecne regulacje ustawowe przewidują obowiązek złożenia przez sprzedawców energii, do 30 kwietnia tego roku, wniosków o zmianę taryf, które aktualnie stosują w rozliczeniach z odbiorcami. Zmiana taryf, którą w tej ustawie proponujemy, pozwoli na obniżenie cen w obowiązujących taryfach.

Do końca września br. obowiązuje ochrona odbiorców energii elektrycznej w postaci ceny maksymalnej wynoszącej 500 zł za 1 MWh. W praktyce odbiorcy tę zmianę taryfy zauważają w IV kwartale, po wygaśnięciu ustawowej ochrony ceny maksymalnej, i właśnie z tego powodu istotny jest poziom obniżki we wnioskach o zmiany taryf, które będą składać sprzedawcy energii elektrycznej, a z kolei na poziom tej obniżki wpływ mają już obecne ceny na rynku hurtowym. Od wielu miesięcy sytuacja na rynku, na co też wskazywaliśmy, projektując przepisy chroniące odbiorców w zakresie ceny maksymalnej kilkanaście miesięcy temu, wykazuje tendencję spadkową, jeśli chodzi o ceny. Obecnie kształtują się one na rynkach hurtowych w wysokości 400–500 zł za 1 MWh i pokazują, że jest przestrzeń do większego obniżenia cen w taryfach dla gospodarstw domowych.

Przesunięcie terminu na złożenie wniosków taryfowych na 31 lipca br. oraz przesunięcie terminu wejścia w życie zmienionych taryf z 1 lipca na 1 października br. pozwoli sprzedawcom energii elektrycznej lepiej zdyskontować efekty spadku cen na rynku hurtowym i przełożyć to na obniżkę cen w zmienianych taryfach, co bezpośrednio przełoży się na korzyść dla odbiorców, dla gospodarstw domowych.

Z uwagi na fakt, że spółki obrotu dokonują zakupów sekwencyjnie, na bieżąco w każdym miesiącu roku, każde przesunięcie terminu złożenia wniosków taryfowych pozwala spółkom zwiększyć możliwość uwzględnienia zmienionych w tych taryfach okresów, w których dokonali zakupu energii elektrycznej po coraz bardziej korzystnych cenach. W całym procesie rekalkulacji taryfy kluczowa jest oczywiście rola prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, który jest regulatorem niezależnym, podległym prezesowi Rady Ministrów, w zakresie weryfikacji cen w złożonych wnioskach z aktualnymi warunkami rynkowymi. Poziom cen zatwierdzonych przez prezesa URE po tej rekalkulacji będzie kluczowym czynnikiem przy podejmowaniu decyzji w zakresie kolejnych kroków dotyczących ewentualnych mechanizmów ochronnych odbiorców do końca tego roku, ale jeszcze tej decyzji nie ma. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję.

To tyle, jeśli chodzi o przedstawienie uzasadnienia przez wnioskodawców, i mam od razu pierwsze pytanie, panie ministrze. Mamy przed sobą ustawę, która ma chronić odbiorców indywidualnych, tylko, przed nadmiernymi wzrostami cen energii elektrycznej, jednak w uzasadnieniu projektu znajduje się stwierdzenie, że ustawa w zasadzie nie rodzi żadnych skutków dla budżetu, czyli na dobrą sprawę jest to tylko jakiś sposób odzwierciedlenia zmian cen na rynku hurtowym, który de facto w żaden sposób nie wspiera odbiorców indywidualnych. Projekt nie przewiduje także żadnych ulg dla samorządów ani dla przedsiębiorców. Można więc powiedzieć, że ta regulacja w zasadzie jest wyłącznie czymś, co ma być chyba kielbasą wyborczą, ponieważ głosicie, że wspieracie odbiorców indywidualnych, a na dobrą sprawę ich nie wspieracie.

Zgłosił się pan Janusz Kowalski. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, cóż, mamy taką sytuację, że rząd pokazuje, iż kompletnie nie wie, jak zarządzać polskim państwem, jak zarządzać energetyką. Rząd pokazuje politykę „plastrową”. Ta ustawa to jest kolejny plaster, w ogóle bez oceny skutków regulacji. Jak firmy mają planować sobie koszty energii? Jak mają sobie planować zakupy? Jak mają

planować sobie inwestycje, skoro cały czas mamy takie wrzutki? My o tym mówiliśmy kilka miesięcy temu, ale wtedy rząd oczywiście wiedział swoje i nie przyjmował propozycji Prawa i Sprawiedliwości.

Szanowni państwo, wy naprawdę zarządzacie polskim państwem, a nie budką z kebabem. To, co wy prezentujecie w kontekście energetyki, to jest jeden wielki chaos. Dwie godziny temu przyjechali tutaj związkowcy z Bogatyni, związkowcy z elektrowni Turów i związkowcy z Bełchatowa. Chcieli rozmawiać nie tylko o miejscach pracy, ale także o tym, z czego będziemy produkować energię elektryczną za rok, za dwa, za trzy, za pięć lat, bo to są kluczowe tematy. Najdroższa jest ta energia, której brakuje. Tymczasem rząd robi wszystko, żeby Polskę uzależnić od importu energii elektrycznej z Ukrainy i Niemiec, rozregulowuje rynek kolejnymi wiatrakami.

Jak czytam o inwestycjach Enei, szanowni państwo, to dochodzę do wniosku, że stajemy się jakąś mafią, jeżeli chodzi o kupowanie od deweloperów inwestycji OZE. Te pieniądze, które spółki Skarbu Państwa płacą deweloperom za projekty OZE, to jest po prostu jakieś złodziejstwo w biały dzień. Wy chyba naprawdę oszaleliście. Do tego wciskacie jeszcze Polakom informacje, że energia będzie tańsza, a energia będzie coraz droższa. Mam wrażenie, że na tej prywatyzacji energetyki w ramach projektów OZE, wiatraków, fotowoltaiki i kolejnych farm zarabiają przede wszystkim, wyłącznie, deweloperzy. Spółki Skarbu Państwa, które nie są w stanie wygenerować swoich własnych projektów ekonomicznych, kupują gigantyczne projekty, a tam, gdzie możemy najtaniej produkować energię elektryczną z polskiego węgla, w Bełchatowie, ściemniacie coś o elektrowni atomowej. Przestańcie wreszcie okłamywać Polaków.

I powiem jeszcze jedno. Już zaczynam mówić o tym rządzie w czasie przeszłym. Wygramy wybory i zrobimy wszystko, żeby ten rząd jeszcze w tym roku upadł, ponieważ planem dla polskiej energetyki nie powinny być takie ustawy, które coś tam kłajstrują, łatają, tylko powinno nim być prawdziwe zmierzenie się z problemem, a tym problemem jest system handlu emisjami.

Panie ministrze, jedno proste pytanie: co – od momentu, kiedy jest pan podsekretarzem stanu – zrobił rząd, żeby obniżyć dla Polaków koszty emisji CO₂? Wy nie potraficie przyjąć uchwały w polskim Sejmie, nawet jeśli wspiera was w tej kwestii konstruktywna opozycja – Prawo i Sprawiedliwość. My chcemy zdjąć ten największy podatek klimatyczno-energetyczny z polskiej energii, żeby o 30–40% obniżyć ceny za rachunki za energię. Polskie firmy dzisiaj się zamykają, likwidowane są zakłady pracy, przemysł energochłonny jest likwidowany z powodów wysokich kosztów energii i to jest dzisiaj najważniejsze. To jest sprawa ponadpolityczna, narodowa – obniżyć koszty energii, które są dzisiaj najdroższe, a zarabiają na nich wyłącznie deweloperzy farm wiatrakowych.

My piszemy za was ustawy, a wy nie potraficie tego wykorzystać. Pomimo tego, że na Komisji dwa miesiące temu przeszła ustawa dotycząca udroźnienia biometanu, żeby można było produkować ten gaz dzięki polskim rolnikom zamiast sprowadzać gaz z importu, to nie poddaliście tego projektu pod drugie czytanie, bo to my napisaliśmy tę ustawę. My ją jednak napisaliśmy za was, bo wy jej napisać nie potrafiliście. Dzisiaj nadal nie można zatłaczać biometanu do sieci i wy nic z tym kompletnie nie robicie. Ciągłe tracimy czas. Czym wy się tam, w tym ministerstwie, zajmujecie? Nic kompletnie nie robicie, tylko przedstawiacie takie właśnie ustawy jak ta dzisiejsza.

Szanowni państwo, naprawdę polski biznes ma tego dosyć. Polski biznes chce stabilności, przewidywalności i chce ludzi, którzy w sposób profesjonalny zarządzają państwem. Wy takimi właśnie wrzutkami... Popatrzcie na uzasadnienie tej ustawy. To przecież jest kompletna patologia – brak jakichkolwiek kosztów skutków regulacji. Co dwa–trzy miesiące będziecie takie ustawy przedkładać? My mówiliśmy, że trzeba ten mechanizm do 31 grudnia przyjąć, mówiliśmy o tym kilka miesięcy temu, ale wy wtedy nie słuchaliście. Wtedy mówiliście, że wiecie lepiej.

Panie ministrze, nie macie państwo poczucia, że robicie sobie kpinę z rządzenia państwem? Nie macie poczucia, że bawicie się, jeździcie tymi drogimi limuzynami, energia jest coraz droższa, nie rozwiązujecie problemów, a zarabiają tylko deweloperzy farm wiatrakowych i fotowoltaicznych? Nie macie tutaj jakiegoś poczucia, że sprawy polskie idą w złym kierunku? Nie macie poczucia, że nawet nie rozmawiacie w Brukseli, żeby obniżyć koszty energii EU ETS? Nie macie nawet grama myślenia o patriotyzmie, o polskości, żeby w końcu zmierzyć się z poważnym problemem? Pierwszy wspierałbym ten rząd, żeby on walczył o niskie ceny energii, o to, żeby obniżyć te emisje CO₂, które dzisiaj rozwalają polską gospodarkę, ale wy nawet nie chcecie wyjść z taką inicjatywą.

Kiedy na wielkiej manifestacji „Solidarności”, OPZZ i wszystkich związków zawodowych pytaliśmy, jaka będzie przyszłość najlepszej kopalni węgla kamiennego „Bogdanka” w Lublinie, to okazało się, że na tej manifestacji nie było nikogo z ministerstwa. Nie ma żadnej strategii działania, nie wiemy, jakie są strategie dla energetyki węglowej. Idziemy wprost na ścianę i za chwilę, szanowni państwo, nie będzie z czego produkować w Polsce energii elektrycznej. Wy nawet doprowadziliście do tego, że upadło Rafako, gdzie było *know-how*, jak pomagać sektorowi energetycznemu i węglowemu w transformacji bloków, które mogą jeszcze pracować do roku 2040 czy nawet 2050.

Szanowni państwo, idziemy na zderzenie ze ścianą. Za cztery–pięć lat czeka nas największy kryzys energetyczny w III RP, bo nie będziemy mieć z czego produkować energii.

Panie ministrze, naprawdę nie mam pytań oprócz tego jednego: co zrobiliście, żeby obniżyć koszty emisji CO₂? Proszę podać jedną konkretną rzecz. Czy mieliście chociaż jedno spotkanie w tej sprawie w Brukseli? To jest istota problemu. Nie byłoby żadnych systemów wsparcia, gdyby ten podatek udało nam się postawić na agendzie rządowej. Polska ma prezydencję w Unii Europejskiej. Szanowni państwo, czy ta kwestia, najważniejsza – koszty energii – została przez polską prezydencję postawiona na forum Unii Europejskiej? Czy widzieliście państwo jakiegokolwiek spotkanie ministrów energii i klimatu z całej Europy, w którym polska pani minister Hennig-Kloska domaga się zniesienia tego wielkiego paropodatku albo przynajmniej tego, żeby pieniądze nie wypływały z Polski, tylko zostawały w polskich spółkach energetycznych na inwestycje? Czy widzieliście państwo takie spotkanie? Czy widzieliście taką inicjatywę? Czym wy się zajmujecie?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oczywiście rząd się zajmuje OZE. Nie ma energii, to potrzeba więcej OZE. Mieliśmy tutaj takie zapewnienie od pani poseł Zielińskiej, ale, panie ministrze, ja sobie przypominam, że kiedy my rządaliśmy, to wy o takim sposobie legislacji, jaki jest stosowany dzisiaj, mówiliście, że to jest skandaliczne, wręcz przestępcze działanie, kiedy jednego dnia najpierw odbywa się posiedzenie komisji, później jest sprawozdanie komisji i tego samego dnia głosowanie nad projektem ustawy. Mam w związku z tym pytanie, co się takiego wydarzyło, że musimy dzisiaj procedować w takim trybie? W „uśmiechniętej” Polsce miało nie być takiego sposobu procedowania. Pamiętam, jak na początku kadencji zmienialiśmy regulamin – miały być wydłużone terminy, zachowanie trzech dni itd. Ostrzegałem wtedy, że przyjdzie taki moment, kiedy rząd będzie musiał pewne rzeczy robić szybko. Usłyszałem wówczas, że to się nie zdarzy, że tak było tylko za naszych złych rządów. Teraz mamy „uśmiechnięte” rządy i jest tak samo.

Z czego wynika ten katastrofalny pośpiech? Co się takiego wydarzyło, że musimy w ciągu jednego dnia przyjąć ustawę? Marszałek już dzisiaj rano głosował nad skróceniem terminów na sprawozdanie, jak jeszcze nawet nie było posiedzenia Komisji. Nawet w czasach naszych rządów tak się nie działo.

Bardzo proszę, zgłaszają się kolejni mówcy. Najpierw pan poseł Lamczyk, później panowie z prezydium i pan poseł Wieczorek.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, szanowni państwo, ta obniżka cen energii była oczekiwana, ponieważ wiemy, jakie są ceny energii na rynku hurtowym. To jest uczciwe podejście i Polacy rzeczywiście odczuwają, że energia będzie tańsza. Oczywiście rynek jest cały czas badany, bo to nie jest tak, że opieramy się na danych z jednego dnia i na przykład podwyższamy ceny. Rynek jest cały czas monitorowany, prowadzone są analizy i to widać po zaangażowaniu rządu i prowadzonych rozmowach.

To, o czym mówił przedmówca, poseł Kowalski – że mamy najwyższą cenę energii – to jest właśnie efekt ośmiu lat waszej polityki. Teraz sobie panowie przypominacie o wszystkim, o podatku węglowym, o sytuacji przedsiębiorców itd. Zwracam uwagę, że w tej chwili przedsiębiorcy mają stabilną sytuację, ale oczywiście osiem lat waszych rządów to był zmarnowany czas. W tamtym okresie był tylko wzmacniany monopol energetyczny i to jest właśnie problem, ponieważ teraz nie ma konkurencji. M.in. dlatego za waszych rządów zostało wygaszonych najwięcej kopalń. W tej chwili opowiadacie o węglu, a nie ma nawet żadnego planu, który byłby

przez was przygotowany i pokazywałyby, które piece i w jakiej kolejności mają być wygaszane. Brak było strategii w tym zakresie i dlatego mamy taki efekt, jaki mamy.

Szanowni państwo, gratuluję panu ministrowi rzetelnego podejścia do kwestii obniżki cen energii. Polacy wiedzą, że obecnie ktoś naprawdę kontroluje cenę energii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Gadowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zachęcałbym i poradził panu ministrowi Kowalskiemu, żeby jednak trochę ostudził swoje emocje, tym bardziej że temperatura na zewnątrz się podnosi, a poza tym Polacy mają dzisiaj tańszy prąd, bo OZE faktycznie działa.

Padło tutaj wiele słów, nie chciałbym ich określić jako puste, ale wiele z nich to były słowa nieprawdy. Zgadzam się z tym, co przed chwilą powiedział kolega poseł Lamczyk. To, co mamy teraz, to jest efekt ośmiu lat rządów Prawa i Sprawiedliwości. Panie ministrze Kowalski, chyba rzeczywiście trzeba byłoby zadać panu pytanie, ile elektrowni węglowych zbudowaliście przez osiem lat? Los Ostrołęki jest jasny i bardzo czytelny. To jest obraz waszej działalności, ośmiu lat rządów i marnowania pieniędzy Polaków. Właściwie w tej jednej inwestycji kryje się wszystko.

Jeśli mówimy o dopłatach, to pamiętajmy rok 2018, jeżeli się nie mylę. Pan minister Tchórzewski robił, co mógł, ale nie mógł wtedy inaczej zareagować, niż wprowadzając dopłaty. Wtedy też było mrożenie cen. Później zrobił to jeszcze minister Sasin. Wszyscy to obserwowaliśmy, a przecież przez osiem lat mogliście tę energetykę, całą polską gospodarkę ustawić w zakresie energetyki, bezpieczeństwa energetycznego, żeby to chodziło do dzisiaj, ale wy nawet nie potrafiliście skończyć w terminie elektrowni Jaworzno III. My zostawiliśmy wam projekty, uruchomiliśmy już te inwestycje, ale wy nawet tego nie dokończyliście. W pana rodzinnym Opolu, panie pośle Kowalski, wybudowaliśmy konwencjonalne elektrownie węglowe, ale tego już pan nie widzi.

Padły tutaj słowa o likwidacji kopalń. Tak, to prawda. To było dobre działanie. Podpisana została umowa społeczna. Chwałę to do dzisiaj, bo pewnie sami, gdyby nie związki zawodowe, tego byście nie zrobili. Związki wiedziały, że już nie ma odwrotu, i postawiły na swoim: „Zróbmy, usiądźmy, zobaczmy, zderzmy się z realiami, wypiszmy, ile tego węgla mamy, ile będzie kosztowało wydobycie, w jakim zakresie ten węgiel będzie potrzebny itd.”. Chylę czoła przed tymi ludźmi, bo oni zrobili bardzo dobrą robotę. Udowodnili nam, politykom, jakie są dziś realia i że z tego już nic nie uda się wyciągnąć. Związkowcy uświadomili ludziom, że rzeczywiście trzeba skorzystać z oferty, ale jednocześnie w umowie społecznej mówili: „Róbcie, budujcie, zagospodarowujcie te tereny”. Jednak wy zlikwidowaliście 14 kopalń, 12 postaviliście w stan likwidacji w umowie społecznej, ale te tereny mieliście oddać gospodarce po przeprowadzonej likwidacji. Pytam, które tereny oddaliście? Panie pośle, niech pan wskaże choć jeden teren po zlikwidowanych kopalniach, który został na nowo zagospodarowany, oddany gospodarce. Nie ma takiego terenu.

Mówi pan o kopalni „Bogdanka”. To jest jedna z najlepszych kopalni w Polsce i ona będzie funkcjonowała do końca, dopóki będzie miała węgiel do wydobycia, jeden z najlepszych węgli. Oprócz tego tam jest świetna kadra, mają świetne metody wydobycia, a wy tam organizowaliście zaręczyny, chrzciny, śluby. Wtedy jednak jakoś nie widziałem, żeby ktoś reagował. Tam pracują poważni ludzie, mówię to z wielkim szacunkiem dla ich pracy, i oni na pewno się obronią swoją pracą oraz tym, jaki mają produkt do sprzedaży na rynku.

Kwestia Rafako. To była świetna polska firma, ale niestety wy tam rządzyliście. Spadek, jaki po was dostaliśmy, był już nie do uratowania. Wasi prominenci doprowadzili do upadku tej firmy, wystarczy przypomnieć aferę z TAURON i Jaworzno III. Wtedy na czele firmy stali wasi prezesi. Niech pan nie zapomni, że rządy w spółce przejęliśmy właściwie dopiero od roku 2024. Co mieliśmy wtedy ratować? Zgliszczą, które zostawili wasi ludzie?

To samo działo się w Jastrzębskiej Spółce Węglowej KOKS SA. Jeden z bloków budowała ta sama firma. I co? Splajtowała, poszła, robiła w trakcie, nie nadążała. Koszty wzrosły o 300%. Początkowo rzecz miała kosztować 260 mln zł, a później się okazało, że kosztuje ponad 500 mln zł i że brakuje 150 mln zł. To wszystko to jest efekt waszej roboty. Takie są fakty, to nie są puste słowa. Dość już okłamywania Polaków.

Róbnmy to wspólnie, bo energetyka i inwestycje, które musimy zrealizować, są potężne i one budują bezpieczeństwo Polski. Przestańmy już przerzucać te piłeczki, bo fakty mówią same za siebie. Byłoby idealnie, gdybyśmy zbudowali wspólnie strategię dla energetyki, ale nie potrafiliśmy tego zrobić. Czy mamy inne możliwości? Nie, mamy takie same możliwości, też szukaliśmy pieniędzy, też żyjemy w Unii Europejskiej. Jednak przez osiem lat nie zrobiliście nic, żeby to zatrzymać. My mówimy, że trudno jest zatrzymać, mówimy, żeby dać tańszą energię i spowolnić proces. Robimy to, mamy przewodnictwo w Unii Europejskiej, cały czas Donald Tusk nad tym pracuje. Po prostu dołączcie się do tego zarówno w Unii Europejskiej, jak i w Polsce. Polacy chcą oczywiście taniego prądu, ale fakty są takie, jakie są.

Mówił pan o węglu. Pewnie, że będziemy tego węgla jeszcze potrzebować, bo nie ma innej realnej siły, żeby zapewnić bezpieczeństwo energetyczne. Te dwusetki, które dzisiaj są może odłączane, będą musiały dalej funkcjonować, żeby wprowadzić elastyczność w energetyce, żeby mogły stać się wentylem bezpieczeństwa energetycznego Polski. Bardzo jasno o tym mówimy i powtarzamy to na posiedzeniach tej Komisji. Czasami aż źle się tego słucha, ponieważ wielokrotnie powtarzamy to samo, to, co jest dla członków tej Komisji jasne i czytelne, tylko że my tego nie mówimy do członków Komisji, zresztą pan poseł Kowalski też nie mówił dziś do członków Komisji, tylko mówił do Polaków, bo nasze obrady są transmitowane i są ludzie, którzy obserwują nasze posiedzenie.

Szanowni państwo, naprawdę apeluję o to, żebyśmy zdroworozsądkowo budowali to, co rzeczywiście trzeba zrobić i co możemy zrobić fizycznie. Dzisiaj rzeczywiście część spółek energetycznych odkupuje tę fotowoltaikę, bo tamci mają przyłącza i mają pozwolenia na przyłącza, ale nie mają pieniędzy na budowę tego, co może dać ewentualnie tę zieloną energię dla zakładu energetycznego, do którego zgłaszają się producenci i mówią: „My chcemy zielonej energii i najlepiej ustawcie nam linię bezpośrednią”. Taka jest prawda.

Być może faktycznie nami rządzą emocje, bo jako Komisja walczymy ten temat od dobrych kilku czy wręcz kilkunastu lat. On się stale powtarza, więc przynajmniej nie wprowadzamy jakiegось dodatkowego zaburzenia. Dzisiaj mówiliśmy o tym... Ma pan rację, że kiedy tę ustawę zaprezentowaliśmy, to mówiliśmy, że takie są dzisiejsze realia. Mówiliśmy o mrożeniu cen, bo taką sytuację zastaliśmy – na tyle nas stać, a to i tamto zmienialiśmy, bo rzeczywiście sytuacja w Polsce się zmieniała i energia zaczęła tanieć. Dzisiaj mówimy, żeby jeszcze chronić obywateli, ponieważ, żeby to wszystko było stabilne, firmy energetyczne muszą wejść w ten system, muszą przygotować odpowiednie dokumenty. I tak też się właśnie dzieje z tymi dokumentami.

Ktoś mówi dzisiaj, że my wrzucamy coś przygotowanego na kolanie. Co wrzucamy? Jeśli ktoś czytał projekt tej ustawy, to zauważył, że to jest tylko jedna strona, która dotyczy de facto zmiany dat, czyli od do. Wszystkie pozostałe warunki są zawarte w ustawie matce, którą wtedy przyjmowaliśmy. Pamiętam pana jedno przekreślenie, panie przewodniczący – było 500, a pan przekreślił to na 700 czy na 800 m. Wszyscy już pozapominali szczegóły, bo tyle wtedy tych cyfr krążyło.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Pan przewodniczący napisał, a nie przekreślił.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Jedno przekreślił, drugie napisał, ale to też była legislacja. Był termin, można było to zrobić. Nie opowiadajmy jednak dzisiaj o tym, że my zmieniamy system i wprowadzamy ustawę, która liczy – nie wiem – 20 artykułów, 30 czy 50, bo ona liczy tylko kilka artykułów i mieści się na dwóch stronach. Ta ustawa dotyczy tylko zmiany dat i w zasadzie mieści się na jednej stronie.

Szanowni państwo, chodzi o to, żebyśmy, pracując – oczywiście emocje odgrywają swoją rolę – mieli trochę szacunku dla tego, co robimy, oraz dla tego, nad czym pracują nasi ministrowie i nad czym pracowali wasi ministrowie. Miejmy wzajemny szacunek dla swojej pracy. Ona nie była zresztą łatwa. Wszyscy żyjemy w jakimś okresie i w jakimś otoczeniu i mamy do czynienia z określonymi mechanizmami. Tylko o to chodzi.

W składzie tej Komisji jest wielu doświadczonych ludzi, wielu jest pośród nas byłych ministrów, którzy starali się odpowiedzialnie wypełniać swoje rządowe obowiązki, a z drugiej strony mamy nowych ludzi, którzy są ministrami obecnie, którzy dysponują określonymi narzędziami i którzy zastali taki, a nie inny stan gospodarki i energetyki w Polsce, i dlatego teraz próbują to wszystko zmieniać i dostosowywać do aktualnych potrzeb. Nie ma żadnej innej drogi. Możemy coś zmieniać albo nie możemy zmieniać. Albo się zgadzamy, że wspólnie idziemy naprzeciw

oczekiwaniom gospodarstw domowych i dlatego staramy się przedłużyć działania ochronne, albo powiedzmy sobie wyraźnie, że jesteśmy przeciwko temu i dlatego będziemy głosować inaczej. To też będzie ostatecznie jakaś formuła, prawda? Natomiast my cały czas próbujemy wtykać kij w szprychy, bo jesteśmy przekonani, że ktokolwiek by nie rządził, nie powinien niczego zmieniać. Tak to dzisiaj wygląda.

Kiedy mówiliście, że realizujecie fajny projekt, prototyp związany z modernizacją tych bloków węglowych, to przypominam sobie, że wtedy stwierdziłem, że to ma sens, ale wpakowaliście w to kolejne miliony, tak jak w Ostrołękę miliardy, i co teraz z tym ma być dalej? Sprawa nie została dokończona i dlatego ciągle musimy zaspakajać te same potrzeby, o których wy już mówiliście znacznie wcześniej. Pieniądze zostały zmarnowane, projekty są niedokończone. Teraz do działania włączyły się uczelnie i instytucje, które starają się coś z tego uratować. Dlatego jeszcze raz apeluję o zdrowy rozsądek.

Przepraszam za moje emocje, ale one poniekąd biorą się z tego, że nie potrafimy w rzeczowy sposób podejść do problemu. Zamiast tego wracamy do minionych czasów i uwarunkowań. Dzisiaj realia są takie, jakie są, i tylko na tym możemy się opierać. Jeśli ktoś z państwa ma inne propozycje i może coś położyć na stole, to niech składa projekt ustawy i wtedy wszyscy będziemy się zastanawiać, czy jesteśmy za czy przeciw. O to apeluję do opozycji, bo u was też byli ludzie odpowiedzialni, którzy dostali w pewnym momencie taki materiał, jaki był. Takie były wtedy czasy, jeśli chodzi o fotowoltaikę. Dzisiaj wszyscy się chwalimy. Wy mówicie, że powstało 1,3 mln prosumentów. Fakt, powstało, bo były ku temu warunki i ludzie szybko łapali się na te rozwiązania. Twierdziliśmy poza tym, że prąd zdrożeje i ludzie chcieli budować elektrownie na swoich dachach i pakowali w to swoje pieniądze. Wy daliście im najpierw 5 tys., później 3 tys., a później zmieniliście system rozliczeń. Co mają dzisiaj ci ludzie? Dzisiaj nie są wpuszczani do sieci, choć świeci takie fajne słońce, ponieważ nie ma stabilności, tak? Bo sieci nie przyjmują. Taka jest prawda, taka była rzeczywistość i tego nie zmienimy. Takie są fakty.

Dziękuję i przepraszam, że tak długo i emocjonalnie, ale na pewno nie chciałem nikogo urazić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Muszę jednak państwu przypomnieć, że o godzinie 17.00 mamy zaplanowane kolejne posiedzenie Komisji. Jeżeli rządowi zależy, żeby ten projekt przepchnąć kolanem w ciągu jednego dnia, to apeluję, żebyście państwo ograniczyli czas swoich wystąpień, bo możemy nie zdążyć.

Natomiast jeśli chodzi o wypowiedź pana przewodniczącego, to apelował pan o to, żeby nie wracać do minionych czasów, a kilka razy odwoływał się do ośmiu lat naszych rządów.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Musiałem to sprostować.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To w takim razie ja muszę sprostować pana sprostowanie. Po pierwsze, zrobiliśmy naprawdę dużo, żeby uruchomić w Polsce tę nową energię z OZE, a jeżeli chodzi o inwestycje, to pamiętam, że kiedy przejęliśmy władzę po ośmiu latach waszych rządów, to w Kozienicach uratowaliśmy blok 1075 MW, który był zagrożony upadłością. Już wtedy firma Rafako kulą i trzeba było to wszystko ratować. Udało się ten projekt dokończyć i otworzyliśmy ten blok, więc nie bądźcie panowie tacy „hop do przodu”, że niby tak świetnie działaliście, bo za waszych czasów naprawdę źle się działo.

A jeżeli chodzi o ETS i ochronę przed tymi nadmiernymi cenami, de facto przed podatkiem od węgla, to chcę zaapelować do was, panie przewodniczący, żebyście dołączyli do naszych europosłów, którzy wnoszą o to, żeby ETS albo zlikwidować, albo przynajmniej zawiesić. Wy natomiast, wspólnie z EPP, głosujecie w Unii Europejskiej za tym, żeby ten podatek był, więc niech pan nie przekręca faktów. Rozumiem, że się ścieramy, ale przynajmniej trzymajmy się faktów. Jeżeli chodzi o dołączanie, to wy powinniście do nas dołączyć, a nie my do was, bo my o tym od dawna mówimy.

Teraz kwestia dotycząca obecnych działań. Kiedy patrzę na to, co Enea wyrabia ze spółką, którą utworzyliśmy... Ta spółka budowała farmy fotowoltaiczne i nazywa się Enea Nowa Energia. Wy ją teraz po prostu rozwalacie. Ta spółka przez kilka lat przynosiła dochody. W pierwszym roku istnienia – 40 mln zł, w następnym – 50 mln zł, a wy teraz ją rozwalacie, bo stworzył ją PiS i trzeba to zniszczyć. Jeżeli w ten sposób podchodzimy do problemu, to nigdy nie dojdziemy

do celu, nawet jeśli byłoby to tylko 50% energii z OZE. Jeżeli bowiem to jest tak, że jak coś PiS zrobił dobrego, to wy to niszczyście, ale jednocześnie mówicie, że PiS nic nie zrobił, to naprawdę nic z tego nie będzie. Dlatego apeluję o to, żebyśmy jednak nie wsadzali tych „szprych w koło”, jak to mówi wasz Trzaskowski. Kiedyś, kiedy uczyłem się mechaniki, to właśnie szprychowało się koła, czyli wkładało się szprychy w koło, żeby można było jeździć, ale jak widzę, wy nawet na tym się nie znacie.

Jeżeli chodzi o tę ustawę, to ma pan oczywiście rację, mówiąc, że tu są dwie strony, do których zostały jeszcze zgłoszone dwie poprawki, można więc powiedzieć, że nawet dwóch stron nie potraficie napisać prawidłowo, ale to nie jest tak, że chodzi tylko o zmianę dat. Ta zmiana dat skutkuje bowiem przesunięciem czegoś, o co my wnioskowaliśmy. Mam przed sobą opinię przygotowaną, kiedy poparliśmy obywatelski projekt ustawy dotyczącej przedłużenia ochrony. Pisaliście wtedy, że ta ustawa nie może być przyjęta, bo jest za późno, bo musiałaby działać wstecz itd., dziewięć miesięcy ta ustawa była mrożona, a to, co teraz próbujemy wprowadzić, to my już zgłosiliśmy. Mam na myśli nowelizację ustawy 2023/24. Teraz jest rok 2025. Jeżeli już jakieś łatki sobie przyszywamy, to przy tej ustawie proponowałbym, żebyście nas nie atakowali, bo to wy w tej chwili, w ciągu jednego dnia, dokonujecie czegoś, czego zgodnie z waszymi obietnicami miało nie być w „uśmiechniętej” Polsce, w „uśmiechniętej” procedurze. Zawsze miały być natomiast przestrzegane terminy itd., a tutaj dzisiaj dostajemy ustawę, jest posiedzenie Komisji, już przegłosowaliśmy, jeszcze przed sprawozdaniem, że będzie skrócenie terminu sprawozdania, czyli po prostu mistrzostwo świata, jeśli chodzi o łamanie procedur legislacyjnych.

Jednocześnie słyszymy, że przez osiem lat nic nie zrobiliśmy i dlatego wy po łebkach teraz zmieniacie terminy ustawowe ochrony obywateli. Z kolei w skutkach regulacji jest podane, że ustawa nie rodzi żadnych skutków dla budżetu państwa i że nie ma wpływu na sektor finansów publicznych, czyli tak naprawdę to nie jest zmiana korzystna dla obywateli wynikająca z tego, że rząd chce poprzeć i wspomóc obywateli, tylko ta zmiana wynika z faktu, który jest dokładnie opisany w uzasadnieniu, a mianowicie chodzi o dostosowanie i pełniejsze odzwierciedlenie warunków rynkowych w tych taryfach, ponieważ po prostu na rynkach światowych ceny energii spadły. I tyle. Nie róbcie więc z siebie dobroczyńców.

Proponuję, żebyśmy przeszli do przyjęcia tej ustawy i „ciszej nad tą trumienką”, bo naprawdę się kompromitujecie.

Gwar na sali.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

Chętnie odniósłbym się do tego, co powiedział pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Oczywiście dopuszczam jeszcze dalsze głosy w dyskusji. Kto chce jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, pan minister Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Idąc tokiem myślenia pana przewodniczącego, odnoszę wrażenie, że nie jesteśmy na posiedzeniu Komisji ds. Energii, tylko na posiedzeniu Komisji Historii Energii, bo cały czas tylko o tym rozmawiamy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To też jest ważne.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Oczywiście, ale te emocje wywołał pan minister Kowalski, z czego zresztą słynie. Chciałbym jednak troszkę to wszystko uspokoić, bo energetyka to nie jest zabawa. Energetyka to jest poważny biznes, to jest biznes rynkowy, i im mniej uregulowań państwowych, tym lepiej dla energetyki, lepiej dla rozwoju tego sektora. Co do tego w ogóle nie ma żadnych wątpliwości.

Natomiast prawda jest taka, że dzisiaj, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, to rozmawiamy o przesunięciu terminu, mając na celu, być może, realniejsze przygotowanie taryf na następne miesiące i na następne lata. Rozumiem, że o to w tym wszystkim chodzi.

Jeśli już jednak mówimy o historii, to jednym zdaniem odniosę się do tej historii. Koncerny energetyczne największe zyski osiągały za czasów covidu i za czasów wojennych, czyli, mówiąc krótko, były takie momenty, i pan przewodniczący to pamięta, że na posiedzeniu tej Komisji mówiłem wtedy: „Zobaczcie, kto doprowadził do tego, że 2 tys. zł płacimy dzisiaj za 1 MWh na giełdzie energii?”.

Kto doprowadził do tego? Ani nie pan przewodniczący, ani nie ja, ani nikt z nas. Po prostu prezesi koncernów sobie usiedli przy okrągłym stoliku i powiedzieli: „Dobra, możemy zarobić trochę kasy, to zarobimy, będzie fajnie, będzie super, elegancko”. I zarabiali, żeby była jasność.

Dzisiaj, w mojej ocenie, jeżeli chodzi o ceny energii i jeżeli chodzi o funkcjonowanie rynku energii, to, po pierwsze, powinniśmy wrócić do rynku energii. Co do tego nie mam żadnych wątpliwości, bo to powinno być uczciwe, jasne, powinno się handlować na giełdzie – żadnych wątpliwości. Po drugie, rzeczywiście trzeba dać czas, bo ceny energii na świecie i w Polsce spadają. I wreszcie po trzecie, kiedy mówimy o CO₂ i o kosztach z tym związanych, to oczywiście historycznie wiemy, jak to wszystko się odbyło. Były faktycznie jakieś kwestie dotyczące manipulacji giełdowych czy rynkowych i ktoś na tym nieźle zarobił. Myśmy na tym stracili i co do tego nie ma wątpliwości, bo przypominę, że Polska produkuje 10% CO₂ w Europie. Z kolei plusem polityki tego rządu jest to, że jesteśmy liderem, jeżeli chodzi o ograniczenie produkcji CO₂ za ostatni rok, a więc też z tego sobie trzeba zdawać sprawę, że w tym zakresie wyprzedzamy inne gospodarki europejskie i oczywiście to kosztuje. Przypominę tylko, bo przecież też o tym dyskutowaliśmy, że w ostatnich latach do budżetu państwa z tytułu sprzedaży praw do emisji CO₂ wpłynęło ponad 100 mld zł. Pytanie, ile z tego zostało wydatkowane na transformacji energetycznej.

Myślę, że tu jest ten problem, bo to jest to, o czym mówi pan przewodniczący. Nagle dzisiaj instalacje produkują czystą energię i nie ma kto jej przyjąć. Nie ma, bo sieci nie są w stanie tego przyjąć i co do tego nie ma wątpliwości. Straciliśmy i nie mam do nikogo o to pretensji, bo to jest nasza wspólna odpowiedzialność. To nie jest tylko 8 ostatnich lat, ale to jest 18 czy 20 ostatnich lat i co do tego nie ma wątpliwości. Nie inwestowaliśmy w sieci, bo wtedy mieliśmy całkowicie inną wizję energetyki. Wtedy była energetyka skoncentrowana na południu Polski w oparciu o elektrownie węglowe. Wszystko to było w taki sposób zrobione, natomiast świat się zmieniał. My za tym nie nadążaliśmy, więc dzisiaj trzeba to po prostu gonić. Dlatego m.in. ta ustawa dzisiaj ma pokazać koncernom energetycznym, że my nie będziemy im dopłacać z budżetu państwa, tylko: „Dajcie realne taryfy, takie odpowiadające cenom energii na rynku, my te taryfy wam zatwierdzimy do października i będzie wtedy jasne, jaka będzie cena energii”.

Jeżeli dzisiaj wejdzie się na giełdę energii, to 400 zł jest absolutnie realną ceną. Dlatego oprócz wyciszenia emocji apelowałbym o to, żebyśmy przeprowadzili poważną dyskusję o przyszłości polskiej energetyki. Zgodzę się tutaj z posłem Kowalskim, bo my często na ten temat dyskutujemy, ale naprawdę zastanawiam się, czy rolą koncernów energetycznych jest kupowanie od prywatnych firm projektów jakichś farm? W mojej ocenie rolą koncernów energetycznych jest stwarzanie rynku dla rozwoju, również prywatnych przedsiębiorców, którzy tę energię będą produkować, są to również inwestycje w sieci oraz inwestycje w nowe technologie, także inwestycja w systemy rozliczeń. To jest rola koncernów energetycznych, a nie kupowanie farmy od prywatnych przedsiębiorców, którzy świetnie sobie mogą również z tymi inwestycjami poradzić. Ale to już jest temat strategii przygotowywanych przez koncerny energetyczne. Myślę, że na to też warto zwrócić uwagę.

Wspominaliśmy tutaj o słynnej poprawce pana przewodniczącego, więc pewnie będziemy dyskutowali również o rozwoju farm wiatrowych na lądzie w Polsce. Kiedy znowu pojawi się te 500 m, to otworzą się wtedy całkowicie inne możliwości i wtedy trzeba się będzie zastanowić, czy nam się opłaca budować farmę na morzu, czy nam się opłaca budować farmę na lądzie, bo na końcu i tak kluczową sprawą jest klient. To, co robimy, mamy robić dobrze dla odbiorcy energii energetycznej, tego prywatnego i tego firmowego, bo on musi mieć taną energię. Inaczej nie będziemy w stanie konkurować z Ameryką, Chinami i całym światem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Wieczorek, nie mówiąc o historii, mówił o historii. Panie pośle, przypominę, że byłem autorem zniesienia obliga giełdowego handlu na energii i po tym zniesieniu rzeczywiście ceny energii spadły. Były pomysły podatku od nadmiernych zysków dla firm, ale po tym, jak nie było tych nadmiernych zysków, po pewnych manipulacjach na giełdzie, taka ustawa była niepotrzebna. Natomiast nie ma zakazu handlu energią na giełdzie. Nie ma tylko obliga. My po prostu znieśliśmy przymus i to spowodowało, że ci, którzy na giełdzie manipulowali, stracili taką możliwość. Mówi więc pan trochę prawdę, ale nie do końca.

A co do tego kupowania farm od prywatnych przedsiębiorców, to być może właśnie dlatego jest podjęta próba zdemontowania spółki Nowa Energia, żeby właśnie kupować od tych prywatnych inwestorów, a spółka sama inwestowała i budowała farmy wiatrowe. Być może o to chodzi.

Dlatego na posiedzeniu Komisji, ponieważ jest tutaj także pan minister, zgłaszam wniosek, żeby się przyjrzeć temu przypadkowi. W tej sprawie wysłałem też interpelację, żeby się przyjrzeć temu, co robi w tej chwili nowy zarząd Enei, doprowadzając chyba do rozbicia spółki Nowej Energia, która właśnie tym się zajmowała. Czy nie jest to niszczenie czegoś, co było dobrym narzędziem? Wiem, że nie wszystko wam się podoba albo prawie nic z tego, co Prawo i Sprawiedliwość zrobiło, ale w tej sprawie zrobiliśmy dużo, spółka budowała i konkurencją dla działalności tej spółki, było nie było państwowej, jest właśnie kupowanie farm od prywatnych inwestorów. To jest jednak droższe i naprawdę proszę się temu przyjrzeć.

Natomiast jeżeli chodzi o naszą dyskusję niehistoryczną, to myślę, że nie uda się uniknąć kwestii historii w energetyce. Pan minister prof. Gawlik, bardzo proszę.

Posel Zdzisław Gawlik (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Gdyby nie wypowiedzi pana posła, ministra Kowalskiego, to ja bym się w ogóle dzisiaj nie odzywał, bo jest to prosta ustawa i nie byłoby o czym mówić. Ale pan przewodniczący, przepraszam bardzo, również buja, bo Rafako nie budowało tysięcy w Kozienicach. Rafako brało udział w budowaniu instalacji odazotowania bloku dwusetki i sześćsetki w Kozienicach, ale nie było go przy tysiącach. Pamiętam i wiem, że tak było. Wiem, że to było opóźnione, wiem z jakich powodów, ale nie chcę wracać do historii, bo gdyby nie było zmiany rządów, to jestem pewny, że Kozienice byłyby dokończone na czas.

Powiem jeszcze o kwestiach związanych z energetyką jądrową. Pan minister Kowalski leje krokodylę łzy, że tego nie ma, tego nie ma i tego nie ma. Panie ministrze, logika pokazuje, że żeby robić ten projekt, to pewnie trzeba mieć spełnione wszystkie warunki niezbędne do rozpoczęcia budowy. Do dzisiaj te warunki nie są spełnione. Oczywiście zadają sobie pytanie, dlaczego ten projekt, mający zgodę Komisji Europejskiej z lutego 2015 r. na formułę zintegrowaną, został zarzucony? Projekt miał być realizowany w trybie konkurencyjnym i transparentnym. W jaki sposób te działania były potem podjęte, to wszyscy wiemy. Rozumiem, że można wejść do sklepu samoobsługowego i załatwić sprawę, że tak może być, tylko że tak można zrobić, kiedy kupuje się zabawkę albo kilo cukru. Natomiast w przypadku energetyki jądrowej ja bym tego nie zrobił.

Pewnie pan wie znakomicie, że technologia wybrana dla tego projektu, przy braku stosownych zgód pokazuje, że w zasadzie jesteśmy skazani na dwóch dostawców paliwa. Ja nie wiem, czy bym tak zrobił. Mogę zadać sobie pytanie, dlaczego nie zdecydowano się również na dopuszczenie jako alternatywnej, bo nie mówię, żeby ją wybierać, technologii ciężkowodnej, kiedy mogliśmy te elektrownie zrealizować i utrzymywać w oparciu o własne zasoby tego paliwa. Po prostu przyszli ludzie w 2015 r., wywrócili stół i powiedzieli: „Nieważne, my to zrobimy po swojemu”. Wiem, że można wyciąć kawałek lasu, i OK, tylko że problem polega na tym, że coś z tym trzeba dalej robić.

Kolejna sprawa. Nie wiem, czy to dobrze, czy źle, że ktoś instalacje fotowoltaiczne, te farmy, dzisiaj kupuje. Nie chcę tego przesądzać, niech się tłumaczy człowiek, który to robi, ale naprawdę do dzisiaj zastanawiam się, dlaczego aktywa EDF zostały kupione za 4,5 mld zł, gdzie były prawie tylko dwusetki. Zastanawiam się, po co, na co ktoś to zrobił. Dla mnie wyrzucił on w błoto 4,5 mld zł. To było nielogiczne. Nie rozumiem, po co on to wszystko zrobił. Takich rzeczy jest mnóstwo, ale nie chciałbym teraz o tym mówić. Wiem i mam świadomość tego, że taki projekt jak elektrownia jądrowa trzeba budować ponad 18 lat, co najmniej tyle, jeżeli chcemy to rzeczywiście zrobić. Przestańmy więc do tego wracać. Wiem, że rząd złożył wniosek do Komisji Europejskiej, żeby spróbować ten projekt, tak naprawdę, za przeproszeniem, reaktywować, żeby go ruszyć do przodu, zamiast ciągle tkwić w tym samym miejscu, przerzucać się różnymi argumentami czy po prostu opowiadać nieprawdę.

Proszę państwa, interes jest jeden – musimy coś zrobić i zbudować. Nie będę wracał do tych różnych projektów, które gdzieś po drodze zostały zaniechane, bo naprawdę – mówiąc o Rafako – dobrze pamiętam projekt Jaworzno z udziałem Rafako. Pamiętam, dlaczego było Rafako itd. Projekt został rozpoczęty wiosną 2015 r., spięte było finansowanie, wszystko od początku do końca, bo nikt o zdrowych zmysłach nie zacząłby tego projektu, gdyby czegoś brakowało. To, że potem przyszli fachowcy i, nie wiem, świętowali przy szybie Grzegorz – nie chcę do tego wracać – zamiast zająć się robotą, to taki był efekt, że nie tylko Jaworzno było zbudowane nie wtedy, kiedy trzeba, ale zarżnięto przy okazji także Rafako. Te późniejsze działania z węglem itd. – nie ma co do tego wracać, bo po prostu szkoda czasu.

Jeżeli jednak już wracamy do historii, to przynajmniej nie opowiadajmy rzeczy nieprawd-
wych, bo nie o to chodzi. I tylko o to proszę, bo energetyka jest najważniejsza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Rzeczywiście to Hitachi Polimex budował blok 1075 MW, ale chodziło o to, że Rafako
teraz mogło budować bloki w Kozienicach, a wynajęto jakąś turecką firmę, która nie ma doświad-
czenia, ale to już jest jakby nie temat.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Być może wasi prezesi pobrali, tego nie wiem, bo to za waszych czasów taka decyzja została
podjęta.

Dobrze, ale wróćmy do dyskusji o ustawie. Czy ktoś chciałby coś powiedzieć na temat ustawy?
O historii już mówiliśmy.

Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Czy mogę zabrać głos?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Może pan, oczywiście, tylko obawiam się, że nie zdążymy rozpatrzyć projektu ustawy.

Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Bardzo krótko. Powiedział pan, że może w końcu porozmawiamy o tej ustawie. Na razie, prawdę
mówiąc, mamy tylko rys historyczny, kto jest czemu winien, więc mam propozycję żebyśmy zrobili
posiedzenie Komisji, na którym wylejemy sobie wszystkie żale, żebyśmy wreszcie wiedzieli, kto
kogo i o co oskarża.

A jeżeli chodzi o ustawę, to chcę powiedzieć, szanowni państwo, że nie rozumiem jednej rzeczy.
To jest dość prosty i logiczny projekt ustawy, który mówi wprost, że ceny mamy gwarantowane
do końca III kwartału. Rząd chce przesunąć termin, jeżeli chodzi o zgłaszanie cen do taryfy
za energię energetyczną do końca lipca, ponieważ te ceny według nich spadną. Po prostu ceny
w IV kwartale będą niższe, ponieważ w Polsce mamy regulowane ceny energii, więc ja naprawdę
nie rozumiem... To jest tak prosty projekt. Wiadomo, że rząd zastanowi się nad tym, czy będzie
regulował ceny w IV kwartale, ale jeżeli nie będzie, to ta cena na pewno będzie niższa niż 500 zł,
bo widzimy to po tym, co się dzieje na giełdzie energii. Rozumiem, że ustawa stanowi powód,
żeby sobie wszystko wypominać, ale naprawdę poważnie proponuję, żebyśmy kiedyś zrobili
posiedzenie Komisji poświęcone rysowi historycznemu, który ma wpływ na obecną sytuację
w energetyce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy mam rozumieć, panie przewodniczący, że to był wniosek o zamknięcie dyskusji i przejście
do rozpatrzenia projektu ustawy?

Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Tak, bardzo o to proszę. Mam jeszcze dwie poprawki, które chciałbym zgłosić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przystąpienia do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy?

Przypominam, że o godzinie 17.00 mamy zaplanowane wspólne posiedzenie z Komi-
sją Infrastruktury.

Gwar na sali.

Chcecie tę ustawę dzisiaj zrobić czy nie?

Poseł Adam Dziędzic (PSL-TD):

Panie przewodniczący, proszę cały czas o głos i nie mogę się tego głosu doprosić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, bardzo proszę.

Tylko prosba o krótkie wystąpienie.

Posel Adam Dziedziec (PSL-TD):

Oczywiście. Kiedyś miałem już możliwość polemiki z panem posłem Kowalskim. Panie pośle, trzeba wyciągać wnioski i uczyć się, ale obawiam się, że jak pan siedział już w tych siedmiu politycznych piaskownicach należących do różnych ugrupowań, to w pewnym momencie zapomniał pan, skąd jest, prawda? Tak więc dla przypomnienia: 2020 r. – rekordowy import energii – 13 TWh, 2023 r. – 4200 GWh. Jaki rząd wtedy rządził? Czy przypadkiem pan nie był w składzie tamtego rządu?

Mówi pan o rozregulowaniu systemu wiatrakami, a kto wymyślił 1000 wiatraków na morzu? Czy to nie był wasz pomysł? Rozumiem, że te wiatraki na morzu nie rozregulowywały systemu, tak?

Kiedy ceny 1 MWh skoczyły z 300 zł na 2000 zł, to jaki to był wzrost? Sześć razy? Siedem razy?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący...

Posel Adam Dziedziec (PSL-TD):

Pozwoli pan, że dokończę, dobrze? Ostrołęka, jak rozumiem, to też nie był wasz problem. Nie wiadomo tylko, kto za to zapłacił. Czy jednak nie zapłacili za to polscy podatnicy? Czy może to były wasze pieniądze, które mogliście na to wydać bez żadnych konsekwencji?

A jak było z tarczą energetyczną, panie ministrze? Chciałbym o to zapytać. Czy był tam projekt rządowy w 2023 r.? Chyba nie było i dopiero nowa koalicja musiała to realizować. Dlatego bardzo prosiłbym, żeby pan sobie o pewnych rzeczach przypomnieli. I właśnie dla przypomnienia jeszcze raz panu powiem, zanim zaproponuję kolejną szklanekę wody, tak jak kiedyś. Proszę pana, z ETS zostało wziętych 94 mld zł, natomiast tylko 1,6 mld zł poprzez fundusze ochrony środowiska trafiło na termomodernizacji w formie programu „Czyste powietrze” i to były wasze rządy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Proponuję przystąpienie do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy.

Czy są uwagi do tytułu? Nie widzę.

Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy pozytywnie tytuł ustawy.

Art. 1. Wiem, że jest poprawka do tego artykułu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Zgłaszam poprawkę do art. 1 w pkt 2 lit a. Proszę o przyjęcie nowego brzmienia zgodnie z tekstem poprawki. Poprawka ma charakter porządkujący i eliminuje sytuację, w której data rozpoczęcia obowiązywania taryfy byłaby wcześniejsza niż data, do której można złożyć wniosek o zatwierdzenie tej taryfy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu wobec tej poprawki?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy Biuro Legislacyjne zgłasza jakieś uwagi?

Legislator Jarosław Lichocki:

Nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec tej poprawki? Nie widzę.

Stwierdzam, że poprawka została rozpatrzona pozytywnie.

Czy do art. 1 są jakieś inne uwagi poza tą poprawką? Nie widzę.

Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy art. 1.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 2.

Bardzo proszę o przedstawienie poprawki do tego artykułu.

Posel Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Poprawka dotyczy art. 2 ust. 1. Proponuję przyjąć nowe brzmienie zgodne z treścią poprawki. Poprawka ma charakter doprecyzowujący i ma na celu zawężenie obowiązków, których brak realizacji będzie zwolniony z kary pieniężnej, do obowiązków związanych ze złożeniem wniosków o zmianę taryf. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, rozumiemy, że poprawka do art. 1 została przyjęta.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Legislator Jarosław Lichocki:

Formuła, którą pan zaproponował, oznacza przyjęcie tej poprawki zgłoszonej przez pana posła. Natomiast jeśli chodzi o poprawkę do art. 2 ust. 1, to mamy pytanie do strony rządowej, czy nie należałoby jej doprecyzować. To jest właściwie wątpliwość natury redakcyjnej. Chodzi o to, że pod koniec przepisu jest mowa o wniosku. Czy nie należałoby doprecyzować, że chodzi o wniosek, o którym mowa w art. 51b ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu?

Rozumiem, że można to poprawić w ramach uprawnień legislacyjnych.

Legislator Jarosław Lichocki:

Tak.

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki Ministerstwa Klimatu i Środowiska Aleksandra Świdorska:

Wydaje się nam, że bez tego doprecyzowania przepis jest w miarę zrozumiały, natomiast jeżeli dałoby radę to zrobić w ramach upoważnienia, to byłoby to z korzyścią dla jasności przepisu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Sądzę, że to jest możliwe, ponieważ chodzi o doprecyzowanie, które nie zmienia treści przepisu. Jeżeli rząd nie ma nic przeciwko temu, to bardzo proszę Biuro Legislacyjne o doprecyzowanie w ramach upoważnienia.

Legislator Jarosław Lichocki:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec tej poprawki? Nie widzę.

Stwierdzam, że przyjęliśmy poprawkę.

Rozumiem, że to jest właśnie formuła akceptacji poprawki. Tak, panie mecenasie?

Czy do art. 2 są jeszcze jakieś inne uwagi? Nie widzę.

Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 2 wraz z poprawką.

Art. 3, czyli wejście ustawy w życie z dniem następnym po ogłoszeniu. Czy są uwagi do tego artykułu? Jak zwykle, kiedy się pali, to tak trzeba zrobić. Nie widzę uwag.

Stwierdzam, że art. 3 został rozpatrzony.

Pozostaje nam jeszcze głosowanie nad całością projektu ustawy. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem całości projektu ustawy? (19) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że projekt ustawy został przez Komisję zaakceptowany.

Musimy jeszcze dokonać wyboru posła sprawozdawcy. Proponuję pana posła Komarewicza. Czy jest inna kandydatura? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec kandydatury pana posła Komarewicza? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja upoważniła pana posła Komarewicza do bycia sprawozdawcą tego projektu.

Szanowni państwo, przypominam, że wspólne posiedzenie z Komisją Infrastruktury mamy w budynku G, w sali nr 24, więc będziemy musieli się przenieść.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję bardzo za gorącą dyskusję i za szybkie przyjęcie projektu ustawy.

Zamykam posiedzenie Komisji.